



Małgorzata Szymczak, *Kobiety w polskich programach i podręcznikach do nauczania historii dla szkoły średniej po drugiej wojnie światowej*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2011, ss. 142

Praca doktorska M. Szymczak jest nowatorska, a także inspirująca do dalszych badań, gdyż analizuje: „w jaki sposób autorzy podręczników powstających w określonej rzeczywistości politycznej i społecznej prezentują kobiety, jakie role im przypisują i czy kształtują w ten sposób stereotyp, a jeśli tak to jakiego rodzaju” (s. 7 i 122). Zawiera wizerunek kobiet, te jego elementy utrwalające stereotypy i zmierza do uwypuklenia reguł i ocen stosowanych przez autorów przy wyborze kobiet oraz zmian zachodzących w podręcznikach w latach 1945–1999. Dr Szymczak jest współautorką podręczników historii (z lat 2001–2011) – niewątpliwa zasługa Zakładu Dydaktyki Historii w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Pełni także funkcję rzeczoznawcy MEN do spraw podręczników historii.

Choć w tytule pracy mamy słowo „programy”, to jednak na 16 z lat 1952–1998 (s. 129) w przypisach wymienia się kilka. Zalecenia programowe to obszerne tematy, gdyż wskazują nie tylko na stereotypy i ich powielanie w nauczaniu o kobietach w historii Polski i „powszechnej”, ale na zjawisko polityki historycznej w wydzielonych okresach (u autorki występujących łącznie w trzecim rozdziale): do 1956 r., do 1989 r. i w ostatnim dziesięcioleciu dwudziestego wieku. Analiza podręczników obejmuje lata 1945–1999, czyli jakby do okresu stanowiącego rodzaj przełomu, choć nadal nikłego w recenzowanej tematyce.

W swej książce autorka, po 2000 r. publikująca już rozprawy i referaty z tematyki kobiecej (por. p. 14, s. 9), położyła równoważny nacisk na wyjaśnienie i zrozumienie stereotypu pod względem metodologicznym (rozdział II), jak i na sam temat pracy (rozdział III). Interesujący i przydatny badaczom oraz praktykom może być wykaz, we „Wprowadzeniu”, literatury „kobiecej” od francuskiej (G. Duby, F. Aries), a głównie polskiej od lat 1990, i to z wielu dziedzin humanistycznych – głównie natury terminologicznej („Gender Studies”). Obecność kobiet w historii aktualnie jest popularna. Na uczelni zielonogórskiej była przedmiotem kilku już konferencji, głównie z udziałem studentów krajowych uczelni (ostatnia w maju 2011 r.).



Recenzowaną problematykę podejmowały ostatnio Ewa Nasalska, Renata Siemieńska, Janina Mazur oraz Mariola Hoszowska. Jednak ta rozprawa (doktorska) autorki jest najszersza w szukaniu odpowiedzi na pytania o widoczność kobiet i opis ich ról w podręcznikach historii, kształtowanie stereotypów kobiet na przestrzeni wieków. Autorka analizuje treści zawarte w druku, jak i „ukryte” („efekt zamieszczanych tekstów, ilustracji”), czyli jednak gdzieśgdzie odnosi się do rzetelności prezentowanych przez autorów faktów oraz faktów przez nich pomijanych, choć „zastrzega się, iż to nie było celem jej pracy” (s. 7). Tematyka tej analizy mieści się (rozdział III) w podziale udziału kobiet w sferze zawodowej, polityki i w życiu publicznym; funkcjonowaniem kobiet w życiu społecznym jako matek, żon i córek oraz kobiet w życiu kulturalnym, religii, modzie i sporcie.

W tej pracy, wszak i prawie we wszystkich podręcznikach brakuje precyzji w określeniu „Historii Polski”. W latach 1385–1569 r. są to dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego; 1569–1795 Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli Korony Polskiej, jej ziem ruskich i Wielkiego Księstwa Litewskiego; 1795–1918 – okres zaborów ziem b. I RP; 1918–1939 II RP; 1939–1945 ziemie II RP pod okupacją niemiecką i rosyjską; 1945–1989 r. PRL; i od 1989 r. III RP. Te nieodmogi dotyczą wszak najnowszej polskiej historiografii ze względu na nieobecność w nich b. ziem wschodnich Rzeczypospolitej<sup>1</sup>.

Autorka poddała analizie podręczniki dla 4-letnich szkół średnich (w szkołach ogólnokształcących), 4-letnich liceów ogólnokształcących i zawodowych, uczniów techników oraz szkół zawodowych (wydania pierwsze i zmienione, dopuszczone do użytku szkolnego). 42 dotyczą, jak mogę podać, okresu do 1988 r. i 31 lat 1989–1999.

W rozdziale I autorka wprowadza nas w meandry przekształceń edukacji w latach 1945–1999, wyróżniając dwa podokresy (1945–1989 i 1989–1999). Trzy wielkie reformy w PRL-u (1945, 1961, 1973) zinstrumentalizowały oświatę dla celów ideologicznych (ludowy patriotyzm, budowa socjalistycznej ojczyzny, internacjonalizm, uwznioślanie Związku Radzieckiego w przeciwieństwie do Zachodu). Służyły temu także przepisy w zakresie oceny i wycofywania podręczników oraz lektur i zalecania pisania nowych. Po 1956 r. nadal nauczano historii Polski w duchu antyniemieckim i wykluczono naukę religii. Na większą część młodzieży i dzieci zalecane treści programowe (uwaga moja) działały słabo wobec doświad-

<sup>1</sup> Por. M. B. Topolska, *Obraz stosunków polsko-litewskich we współczesnych podręcznikach licealnych do nauczania historii*, „Rocznik Wschodni”, nr 3, Rzeszów 1996, s. 23–34. Z kolei w książce *Spółczesność i kultura w Wielkim Księstwie Litewskim od XV do XVIII w.* (Poznań–Zielona Góra 2002) przedstawiam udział kobiet z wyższych stanów w przemianach kulturowych po epoce Bony w XVII i XVIII w. na tych ziemiach (fundacje kościołów i zakonów, budowa i ozdabianie siedzib magnackich, prace literackie itd.).



czeń i wiedzy dorosłych, lektur z bibliotek (nie wszędzie przetrzebionych) i drugiego obiegu polskich książek wydawanych na Zachodzie i w Polsce, zakazanych przez cenzurę.

Od początku lat 1980. w reformowaniu oświaty brali udział przedstawiciele przekształceń treści programowych: ukazywania historii Polski na tle powszechnej, przywrócenia historii w szkołach zawodowych, pomniejszenia treści ideologicznych itd. Przełomem od 1989 r. stało się wprowadzanie szkół niepublicznych, roli samorządów, lekcji religii w szkołach, programów autorskich, eksperymentów pedagogicznych itp., nowych podręczników wyjaśniających treści „białych plam”, szczególnie z okresu II RP oraz PRL-u. Najlepiej przedstawiały się w nich (moja uwaga) stosunki polsko-litewskie do unii lubelskiej w 1569 r. Nadal brakowało odniesień do współpracy w wielu dziedzinach przedstawicieli wyznań i narodów w całej historii Polski oraz roli uchodźstwa niepodległościowego po układach jałtańskich poza granicami kraju.

Obszerny rozdział II o stereotypach daje pojęcie o możliwościach autorki odczytania i analizowania literatury pod kątem własnych potrzeb badawczych. Być może (w zakresie pojęcia stereotypu) ujęcie jest zbyt szerokie, ze względu na uzasadnienie: „że oświata, podobnie jak dom rodzinny, grupa koleżeńska oraz inne instytucje (zwłaszcza media z prasą na czele – dopisek MBT) wpływają na nabywanie i utrwalanie stereotypów dotyczących różnych dziedzin życia i grup społecznych” (s. 27). Zadowolona natomiast analiza stereotypów płci i ról społecznych kobiet (punkt 2), zwłaszcza rola w nich tradycji ukształtowanej przez wieki: polityczne i społeczne role mężczyzn a prywatne (dom, rodzina) – kobiet. Omówienie tych ról od matriarchatu nadal jednak nie wyjaśnia, dlaczego np. już w starożytnej Grecji, a także Rzymie widoczne było ograniczanie roli kobiet w życiu politycznym i społecznym, co wyjaśnia teoria o różnicach płci nieobecnej w pracy Arystotelesa i dlaczego w Sparcie (uboższej – liczne wojny; moja uwaga) pozycja kobiety była bardziej równoprawna (o tym z podręcznika z 1949 r. także na s. 61, p. 9 w rozdziale III).

Uwidocznienie światopoglądu chrześcijańskiego w cytowanej literaturze przedmiotu w kształtowaniu się ról kobiecych od średniowiecza miało nie tylko ujemne skutki. Dawało kobiecie więcej możliwości (czytelnictwo nabożnych ksiąg, wykształcenie w zakonie itp.). Warto jednak, co autorka czyni, analizując podręczniki w rozdziale III od czasu rewolucji przemysłowej i wojen światowych, uzupełniać wcześniej pozycję kobiet czynnikiem ekonomicznym. Tam, gdzie brakło mężczyzn (wojny, wyprawy krzyżowe, podróże, śmierć męża, brak męskiego następcy tronu itp.), tam stereotyp nie obowiązywał. Liczyło się dobro dzieci, rodziny i dzieci także wśród mieszczanek, pozycja państwa itp. Dlatego nie była to tylko praktyka życia codziennego (s. 44). Znane kobiety na tronach europejskich, działalność ekonomiczna na rzecz skarbu królewskiego Bony, małżonki Zygmunta I i wiele innych



przycaczanych przykładów, także z życia mieszczan potwierdzają taką obserwację. Np. interesujące dane przynosi analiza wydrukowanego cyrylicą III Statutu Litewskiego w 1588 r. oraz jego kolejne wersje do początku XIX w. w j. polskim, dające jeszcze więcej swobody ziemiankom niż w Koronie Polskiej w zakresie ról społecznych i ekonomicznych<sup>2</sup>.

Już w Anglii w 1792 r. Mary Wollstonecraft w broszurze wyłożyła prawa kobiet w życiu politycznym i społecznym, w tym samym czasie (rewolucja francuska) Olimpia de Gouges opublikowała *Deklarację praw kobiety i obywatelki*. Pojawiły się nowe wzorce, możliwości wkraczania kobiet w „model publiczny w ograniczonym oczywiście zakresie” w XIX w., także w Polsce (s. 44–45). Nadal jednak mamy tylko diagnozę stanu – stereotypy i zmaganie się z nimi, a nie przyczyny tak żywego następnie ruchu sufrażystek w USA (od 1848 r.) i w Anglii po 1867 r. Powodem były szybkie zmiany ekonomiczno-społeczne w tych krajach, które pozwoliły kobietom zrozumieć swą rolę, nie tylko jako żon i matek. Cenione np. jako prządki w systemie nakładczym w produkcji najlepszego sukna, czy jako szwaczki, modystki, fryzjerki, organizatorki salonów literackich, „szare eminencje” w życiu politycznym nadal były wykluczane z życia publicznego czy udziału w zyskach. Majętne i przedsiębiorcze wdowy musiały brać mężów, aby ich praca i zarobki były uznawane; były wykorzystywane jako podmioty seksualne dla osiągnięcia różnych celów przez mężczyzn. Im więcej zdobywali oni swobód obywatelskich, tym bardziej kobiety czuły się poniżone. Były więc zdeterminowane zwłaszcza w krajach, gdzie kapitalizm pogłębiał różnice pomiędzy ludźmi i stanami. Kobiety podjęły walkę, pochłaniającą wiele ofiar w początku XX w., o której napomykają podręczniki. U nas kobiety już w końcu XIX w. dostały się na wyższe uczelnie, pracowały jako pisarki, nauczycielki, sekretarki itp., mając świadomość swych ról, także społecznych w związku z oporem przeciw zaborcom. Jakież było zaskoczenie Marii Curie-Skłodowskiej, z jej talentem, pracowitością i wynalazkami, kiedy w opresyjnej dla kobiet samodzielnych Francji nie uznano jej zasług na równi z mężczyznami<sup>3</sup>.

W czasie dwóch wojen światowych w podręcznikach przyznaje się kobietom ich rolę w wielu zawodach z powodu braku męskiej siły roboczej. Ale zmiany dotyczyły także samodzielnego poruszania się kobiet w sferze publicznej, swobód obyczajowych. Przyznawano im stopniowo w różnych krajach prawa wyborcze, a dążność do emancypacji została wykorzystana w słynnym równouprawnieniu kobiet po drugiej wojnie światowej w państwach systemu komunistycznego, za przy-

<sup>2</sup> M. B. Topolska, *Pozycja kobiet z narodu szlacheckiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Poznań – Wilno. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010, s. 185–212.

<sup>3</sup> M. Środa, *Ateistka, feministka, ibsenistka*, „Wysokie Obcasy”, 7 maja 2011, s. 33–37.



kładem ZSRR. W stanie odbudowy i budowy powojennej kobiety pracowały we wszystkich zawodach. Czy można (uwaga moja) to sobie wyobrazić? Zarobki niższe od mężczyzn, podróże z zakupami w miejskiej komunikacji, stanie w kolejkach, odbieranie dzieci ze żłobków i przedszkoli, kolejne etaty w domu, bez pomocy mężczyzn. Dopiero od niedawna także kobiety przełamują same te stereotypy i rośnie liczba mężczyzn rozumiejących sytuację i opresyjność ról kobiecych w rodzinie, w społeczeństwie.

Ciekawy wykład autorki o roli stereotypów płci to tylko część problemu, co zauważa cytowana K. Budrowska (1980) o udziale dziś samych kobiet w przełamaniu stereotypów (s. 53). Jasne staje się także, zauważone dopiero w początku XXI w., że wraz ze zmianą technologii i postępu przodują zawody niewymagające sił fizycznych, w których kobiety z ich inteligencją i wykształceniem się spełnią i będą poszukiwane<sup>4</sup>.

Punkt trzeci rozdziału II („Stereotypy w podręcznikowym przekazie dziejów”), ze względu na treść rozdziału III (omawianie stereotypu kobiet w podręcznikach), jest syntetyczny, ale pobudzający. Nauczanie historii jest związane z doświadczeniem i efektami historiografii, gromadząc utrwalone w niej stereotypy; mity. Opiera się na tradycji, czyli przyswajanych wzorcach, wartościowaniu faktów itp. Stereotyp historyczny jako schemat ujmowania aktualnej rzeczywistości i przeszłości jest łatwo przyswajalny i łatwo się adaptuje, jeśli wspomagany jest podobnymi treściami z literatury, prasy, telewizji itp. Obrazuje także postawę autorów wobec ustalonych mitów i stereotypów, narzucanych także przez zamawiających podręczniki. Dopiero w ostatnich latach odchodzą oni od zastygłego po 1945 r. mitu antyniemieckiego i (dodam) przemilczania stosunków polsko-rosyjskich, polsko-radzieckich, ale i polsko-litewskich, -ukraińskich, -białoruskich itd.

Temat pracy narzucił autorce w rozdziale trzecim („Wizerunki kobiet w podręcznikach”), który zajmuje połowę pracy, scalenie problematyki do końca lat 1980. oraz ważnego dla procesu dydaktycznego przełamania stereotypów historii dziesięciolecia – 1989–1999. Mamy w nim obraz kobiet odnotowanych w życiu politycznym oraz: „próbę przesłedzenia, w jaki sposób autorzy ukazują role kobiet, które choć zaistniały w życiu publicznym, to jednak poruszały się w nim według reguł ustalonych przez mężczyzn” (s. 60). Autorka podkreśla zalety nowszych podręczników: „obiektywizm i krytycyzm” związany „ze zmianą ustrojową, do której doszło w 1989 r.” (s. 87). Np. te nowsze z lat 1990 wskazują na kobiety – władczynię w życiu politycznym w starożytności, w średniowieczu, w tym na ziemiach pol-

<sup>4</sup> W kryzysie obecnie aż 3/4 z ok. 8 mln miejsc pracy stracili mężczyźni. Por. H. Rosin (tłum. z j. ang. Milada Jędrzyk), *Koniec świata mężczyzn*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12 września 2010, s. 21–22.



skich, nie tylko uznana już królową Jadwigę. Obiektywniej odnoszą się do Joanny d'Arc, Elżbiety I i Bony. Nowsze podręczniki nie wartościują tak ujemnie władczyń katoliczek, jak np. Marii Stuart, a także u nas, zwolenniczki reform w duchu absolutyzmu – Ludwiki Marii. Katarzyna II, co autorka zauważa, jest różnie oceniana w podręcznikach do lat 1980. W nowszych, pod wpływem przemian historiografii, przedstawia się jej udział w rozbiorach Rzeczypospolitej jako wynik wielu wektorów w polityce zagranicznej i wewnętrznej oraz jej zasługi dla zwiększenia potęgi Rosji. Polskie kobiety w dobie zaborów włączyły się zdaniem autorów nowszych podręczników w życie polityczne, jak Emilia Plater (A. Garlicki, 1998) w powstaniu listopadowym na Żmudzi i na Litwie. Dominuje nadal rola kobiet towarzyszek zsyłki oraz wdów, mimo dawno już w literaturze istniejących przykładów kobiet przedsiębiorczych utrzymujących rodziny wraz z najemnikami i pomocnikami oraz gromadzących własny kapitał.

Nie dziwi przytoczony przez autorkę udział kobiet w ruchu rewolucyjnym, w tym w Komunie Paryskiej i w Rosji w podręcznikach epoki PRL-u, zwłaszcza tłumaczonych z j. rosyjskiego na j. polski, oraz udział kobiet w ruchu robotniczym – w nowszych podręcznikach traktowany lakonicznie.

W zakresie historii nowożytnej autorzy podręczników po 1990 r. zauważają już niektóre postaci kobiet na świecie w XIX i XX w., zwłaszcza w Chinach, Anglii i carskiej Rosji. Sporadycznie występują na kartach nowszych podręczników kobiety z czasów wojny secesyjnej w USA i ich udział w walce o emancypację (więcej w nowszych). W Europie w połowie XIX w., od Kodeksu Napoleona, nie miały one żadnych praw, nie dopuszczano ich do wielu (dodam lukratywnych) zawodów, nie mogły studiować, otrzymywały niższe pensje itp. Ze względu na potrzeby rynku pracy były już często zatrudniane, a i same musiały jej szukać dla utrzymania rodzin, dlatego zaczęły się gromadzić w celu poprawy sytuacji, co przyznaje wiele nowszych podręczników. Już wcześniejsze przyznały rolę kobiet w aktywizacji politycznej i społecznej w I wojnie światowej. 20-lecie międzywojenne wskazuje na wiele aspektów emancypacji kobiet. Druga wojna światowa to nie tylko udział kobiet w działaniach wojennych i na zapleczu frontów, ale pojawiają się i w nowszych podręcznikach działaczki, takie jak Wanda Wasilewska, Hanka Sawicka, Małgorzata Fornalska. W ostatnim okresie autorzy podręczników podają wiele faktów i nazwisk służących podkreśleniu roli kobiet jako premierów (Margaret Thatcher, Indira Ghandi, Golda Meir, Hanna Suchocka); ministrów, posłów; w Polsce także działaczek KOR-u na czele z Hanną Mikołajską i Anną Walentynowicz.

Autorka spostrzegła znacznie większe zainteresowanie autorów starszych i nowszych podręczników udziałem kobiet jako żon i córek w mariażach królów i książąt, polityków w życiu politycznym. Za względu więc na przypisywaną ważną rolę kobietom w życiu społecznym i rodzinnym (p. 2 rozdział III), według M. Szymczak





powinny znaleźć się w szerszym gronie w podręcznikach (s. 97). Znajdują się za to w podręcznikach historii od czasów wczesnego neolitu, kiedy wyjaśnia się te role i zależność kobiet od mężczyzn oraz utarte w życiu rodzinnym i społecznym stereotypy. Są to opisy kobiet w dziejach starożytnych i średniowiecznych, poświęcających się głównie dzieciom i zajęciom domowym i religijności. W średniowieczu podkreśla się znaczenie dla kobiet małżeństwa, ich rolę w poezji dworskiej i uczuciu miłości. Niewiele dowiemy się o pozycji prawnej kobiet, zwłaszcza mieszczańek i chłopek, chyba że są to starsze podręczniki, ubolewające nad losem robotnic. Nie znajdujemy także, zdaniem autorki, opisów pracy kobiet (poza ilustracjami), ale więcej opisów polowań na czarownice. Zdawkowe są portrety zbiorowe kobiet w epoce nowożytnej (poza niektórymi małżonkami królewskimi, a zwłaszcza polityką dynastyczną Habsburgów). Nowsze podręczniki w XIX i XX w. angażują się jednak w przytaczaniu nazwisk kobiet społeczniczek w tym okresie także na ziemiach polskich (Maria Wysłouch, Emilia Szczaniecka, Aniela Tułodziecka, Helena Radlińska i inne), ich pracy na rzecz j. polskiego, ubogich itp. Nowsze podręczniki eksponują już ograniczanie czasu pracy kobiet i dzieci do 10,5 godzin (A. L. Szczepiński – 1844) i zakaz pracy w niektórych gałęziach przemysłu, rolę kobiet (ogólnie) w życiu rodzinnym i społecznym w czasie wielkich wojen europejskich, ich los w czasie represji stalinowskich.

Pokazowe opisy procesu emancypacji kobiet po 1945 r. w Polsce w starych podręcznikach są modyfikowane po 1980 jako skutki „niedoboru młodych robotników”. W tym okresie całkowicie dominują portrety zbiorowe i opinia, że „praca kobiet miała na celu głównie zapewnienie bytu rodzinie” (s. 106–107).

W podręcznikach kobiety jako uczestniczki kultury, nauki i życia religijnego (p. 3, rozdział III) traktowane są głównie przedmiotowo (obrazy, rzeźby, bóstwa, postacie literackie itp.), przy czym: „dużo jest postaci fikcyjnych, a niewiele kobiet, które odegrały znaczącą rolę w życiu kraju” (s. 121). Ubogie przykłady do czasów nowożytnych są liczniejsze (zwłaszcza nowożytne malarstwo i rzeźba), przede wszystkim w wieku XVIII i XIX. Nowsze podręczniki dołączyły zestaw nazwisk kobiecych nie tylko we Francji zaangażowanych (salony literackie) w życie epoki. Podają także nazwiska kobiet znanych w kulturze ziem polskich, w tym pisarek, malarek, pianistek, skrzypaczek, śpiewaczek, aktorek itp. Mało czytelny wątek wykształcenia kobiet staje się widoczny od czasów nowożytnych w nowszych podręcznikach, do którego pełniejszy dostęp miały dopiero od początku XX w. w krajach europejskich, kiedy uzyskiwały prawa polityczne. Nowsze podręczniki bardziej eksponują zasługi Marii Curie Skłodowskiej. Nawet ta najbardziej znana z polskich kobiet (jako najbardziej znana uczona obok Alberta Einsteina w podręczniku S. Sierpowskiego z 1995 r.) jest nadal ukazywana na ilustracjach w pracy z mężem (s. 116), a mężczyznom (uwaga moja) tego autorzy podręczników nie czynią.



Szersze opisy dotyczą kobiet bogiń w starożytności, rozwoju kultu Marii i wielu kobiet świętych, zwłaszcza w średniowieczu.

Skąpo w podręcznikach pojawiają się inne narracje, jak rola mody związana z kobietami, a co do sportu, to występuje w stosunku do kobiet tylko w starożytności i w XX w. przytacza się nieliczne nazwiska.

Kolejne badania okresu (1999–2009), którego recenzowana praca nie obejmuje i porównanie ich wyników z poprzednim stanem przed nami. Autorka na tle zmian sytuacji zawodowej, społecznej i politycznej, jakie zaszły w XX w. stwierdza, że mimo pojawienia się nowych stereotypów – tradycyjny wzorzec pozostał niezmienny w narracjach podręcznikowych. W pracach o kobietach nadal są informacje, które nie są w kręgu zainteresowań mężczyzn (uroda, rodzina, zachowania erotyczne itp.). Nadal określa się kobiety panujące jako żądne władzy bądź zbyt ambitne. W XIX i XX w. tradycyjny wzorzec obowiązuje również dla kobiet pracujących. Nieliczne są dzieła artystyczne, które wyszły z rąk kobiet (poza pisarkami – uwaga moja).

Artykuł 10 Konwencji ratyfikowanej przez rząd polski w 1981 r. wskazuje na konieczność „likwidacji wszelkich stereotypowych koncepcji pozycji mężczyzn i kobiety na wszelkich szczeblach i we wszystkich formach nauczania... zwłaszcza przez rewidowanie podręczników i programów szkolnych oraz adaptację metod nauczania” (s. 124). Opinia autorki, że konwencja pozostaje „martwą literą”, rodzi pytania o diagnozy i recenzje podręczników<sup>5</sup>. Słuszny jest ostatnio stawiany postulat A. Janiak-Jasińskiej o przyspieszenie tego procesu w nauczaniu akademickim, zwłaszcza w nauczaniu nauczycieli historii<sup>6</sup>. Okazuje się jednak, że – jak wykazują autorki: Z. Zielińska, Z. Kozłowska, A. Radziwiłł i autor W. Roszkowski – można zwiększyć obecność kobiet na kartach podręczników (s. 124). Jedną z metod może być podawanie liczby kobiet występujących w podręcznikach historii w porównaniu do liczby mężczyzn.

*Maria Barbara Topolska (Zielona Góra)*

<sup>5</sup> Por. *Raport Polska 2007*, r. IV, s. 48–54, o polityce równości płci, który wysłał alarmowy sygnał o jej braku w nauczaniu szkolnym i pomijaniu zobowiązań unijnych do: „włączania gender mainstreaming do wszystkich obszarów życia społecznego i politycznego”,

<http://mail.google.com> (wpis z 26 lipca).

<sup>6</sup> A. Janiak-Jasińska, <http://wiadomości.onet.pl>, wpis z 26 lipca 2011.